

tekst: Przemysław Sobański

PO BOX 21128
Long Beach, Ca 90801
USA
contact@bobsob.com

YELLOWSTONE

Parki narodowe to najwyższy status ochrony w USA, mający ochronić przyrodniczo cenne obszary, głównie lasy (na terenie parku narodowego może jeszcze być rezerwat o ściślejszym statusie ochrony). Niestety często bywa tak, że parki narodowe powstają w środku niechronionych (albo słabo chronionych) obszarów przyrodniczych, które są stopniowo niszczone przez urbanizację. Na domiar złego, niejednokrotnie wyjęto spod ochrony obszar w parku narodowym. Obecna waszyngtońska ekipa rządząca jest dobrym przykładem na to, jak nie należy chronić przyrody. Złagodzone wiele zakazów w parkach narodowych (np. narciarze w Yellowstone i Yosemite mają teraz więcej możliwości niszczenia), wyrzucono sporo projektów ustaw dotyczących ochrony przyrody, obcięto fundusze na policję ekologiczną, jest mniej pozwów za złamanie istniejących praw ochrony przyrody. Dodać warto mało znaną agencję rządową, zajmującą się ponaglaniem (wywieraniem presji) lokalnych agencji ochrony przyrody, jeśli np. jakaś korporacja czeka na pozwolenie wycinki na terenach chronionych. Dzięki prawnym zmianom, wszystko to jest legalne, tylko mało nagłaśniane. Kontrowersyjne decyzje ogłasza się np. dzień przed jakimś świętem, albo w weekendy. Niejednokrotnie mocy nabierają złagodzenia wymagań dla działalności gospodarczej przy parkach narodowych. Dlatego cenne są osoby takie jak np. S. M. B. Young czy Stephan Mather.

W 1897 r. prezydent Ulysses S. Grant podpisał powstanie w północno-wschodniej części USA Parku Narodowego Yellowstone. Jest to pierwszy park narodowy na świecie. Jego zarządcą był S. M. B. Young. W 1899 r. wystąpił on z ideą powiększenia parku o okoliczne góry, kanion, bagna, jeziora i stare drzewostany. Idea Younga nie znalazła jednak poparcia kongresmenów (parki narodowe powołuje kongres).

Do ustanowienia Parku Narodowego Yellowstone przyczyniły się prace 3 fotografów-podróżników: Jima Bridgera, Osborne'a Rusella, Williama Henry'ego oraz

geograficzno-geologiczne rysunki Thomasa Morana. Natomiast raport Harry'ego Younta przyczynił się do powołania w 1926 r. policji parkowej. W 1918 r. pracował on dla ochrony dzikiego życia w Parku Narodowym Yellowstone. Zrezygnował po roku, bo sam nie był w stanie tego robić, o czym szczegółowo powiadomił kongres.

Wiele lat później powołano rządową agencję ds. lasów National Park Services. Jej dyrektor, Stephan Mather, powrócił do idei poszerzenia Yellowstone Park. W 1918 r. kongresmen Frank Modell przedłożył propozycję powiększenia Parku w Izbie Reprezentantów (House of Representatives – izba niższa kongresu). Plan przyjęto jednogłośnie, aczkolwiek Senat odrzucił go po tym, jak senator J. Nugent wyraził obawy o przyszłość hodowli owiec. Powiększeniu parku sprzeciwiali się: hodowcy, myśliwi, lokalni urzędnicy, posiadacze farm...

Trudno dostępne i oddalone od centrów urbanistycznych tereny przy Yellowstone nie przyniosły spodziewanych inwestycji. Latem 1923 r., nowy zarządca Yellowstone, p. Albright doszedł do porozumienia z niektórymi lokalnymi mieszkańcami ws. włączenia do parku części okolicznych terenów, celem przyciągnięcia turystyki (czytaj: pieniędzy). Jednakże wobec silnej opozycji biznesmenów (i oczywiście polityków) plan powiększenia parku (tym razem przedstawiony przez J. Kendricka) powrócił do kongresu dopiero w 1928 r. Kongres przyjął plan, a prezydent Calvin Coolidge podpisał go w 1929 r. – 32 lata po powstaniu parku.

Powiększony park narodowy miał 384 km². Próby dalszego powiększenia parku zajęły lata. Dzięki ludziom takim jak znany biznesmen Rockefeller (wykupił on znaczne tereny wokół parku, co zatrzymało ekspansję urbanistyki), udało się w 1950 r. doprowadzić do powiększenia parku. Przez następne dekady, dzięki naciskom i kampaniom ekologów, powiększono go jeszcze trochę. Teraz Yellowstone to 8 980 km² chronionych lepiej lub gorzej (w zależności od ekipy rządzącej) i jest to jeden z najpiękniejszych parków narodowych na kuli ziemskiej.

Jego nazwa znaczy „żółty kamień” i pochodzi od indiańskiego określenia tych okolic: „rzeka żółtego kamienia”. Wysokie góry (2100-2450 m powyżej poziomu morza), w których leży ten park, to pozostałości wybuchów wulkanicznych sprzed milionów lat. Dziś są tu tysiące mini i kilka większych aktywnych gejzerów – więcej niż w Nowej Zelandii i Islandii, choć tam są większe. Wśród krajobrazu lasów, stepów i wodospadów żyją tu m.in. niedźwiedzie grizzli i czarne bizony (3 tys.), kilka tysięcy jeleni i saren, także łosie, owce, antylopy, wilki (wybite do 1930 r., przywiezione w 1995 r.), kojoty oraz pelikany i inne ptaki (także drapieżne) a także 11 gatunków ryb.

Choć w parku zazwyczaj widać znaki ograniczające prędkość i ostrzegające o przechodzącej zwierzynie i choć zazwyczaj są one przestrzegane, to w Yellowstone ginie pod kołami 100 większych zwierząt rocznie. W innych parkach od samochodów ginie mniej zwierzyny. W bezpośredniej okolicy parku też nie zawsze jest tak pięknie. Przykładowo, bizony wychodzące poza północną część Yellowstone, są zabijane, ponieważ mogą przekazywać brucelozę krowom w stanie Montana. Brucelozą znajdująca się w mięsie jest bardzo niebezpieczna dla człowieka, a Montana eksportuje mięso nawet poza USA. Żyjące w parku zwierzęta są dość dokładnie monitorowane – jedno w stadzie ma nadajnik na szyi lub oznakowanie na uchu.

W 1988 r. największy w historii parków narodowych naturalny pożar zniszczył 3172 km² lasu w parku i okoli-

cach – efekty nadal można zobaczyć. Pomimo że użyto wtedy najnowszej techniki przeciwpożarnictwa z USA, płomienie objęły 45% Yellowstone. Pożar skończył się podczas opadów śniegu. Pomimo że spustoszenie było ogromne, większość badaczy twierdzi, że ogień był konieczną częścią naturalnego procesu. Wśród pozytywnych skutków wymienia się setki nowych drzewek z nasion, które rozkwitły dzięki ogniovi.

W Parku Narodowym Yellowstone nie wszystko wyglądało od razu tak jak teraz w parkach narodowych. Na początku były problemy ze zwalczaniem kłusowników, niedźwiedzie były przywiązywane do drzew, żeby je lepiej można było widzieć (!), jelenie, z tego samego powodu, trzymano w kłatkach, robiono pranie w gorących wodach gejzerów, mydłem próbowano nawet wzbudzić sztuczne erupcje (!). Nie było wtedy wyznaczonych dróg dla pojazdów, ani szlaków wspinaczkowych, brakowało też WC... do 1972 r. turyści w Yellowstone karmili niedźwiedzie, co było atrakcją w programie zwiedzania!

Bez wymienionych tu (i wielu innych) pionierów amerykańskiego ruchu ekologicznego, nie mielibyśmy dziś tak dużych parków narodowych, jakie mamy – niemniej parki narodowe to łącznie mniej niż 2% powierzchni USA. 🐾

Wybrane zdjęcia z amerykańskich parków narodowych: www.bobsob.com/trees.htm

Fotografie z interesujących miejsc w USA: www.aneczka.com

Janusz Reichel

Lokalny
recykling
pieniądza



Czytaj publikacje
Wydawnictwa
„Zielone Brygady”!



Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych
Wydawnictwo „Zielone Brygady”
ul. Sławkowska 12 III p., 31-014 Kraków
tel./fax (12) 422 22 64, 422 21 47, 0 603 363 721
zb@eco.pl, zb.eco.pl, gg 210891